

salon – twój własny piękny świat

aranżujemy przestrzeń dzienną



Jest miejscem spotkań, zabaw, wypoczynku, biesiadowania, czasem pracy. Zwykle najpełniej prezentuje nasz smak i upodobania, obrazuje styl naszego życia. Tu, w odróżnieniu od kuchni czy łazienki, względy estetyczne mają równe prawa z praktycznymi. Czasem nad nimi górują.

I to właśnie przy urządzeniu salonu największa sztuka: pogodzić jego reprezentacyjny charakter z własną wygodą, udomowić salonową powagę.

ZMIERZCH MUZEÓW

Salon to brzmi dumnie. Tu chcemy się pokazać od najlepszej strony – przyjmujemy w nim przecież nie tylko najbliższych, ale i tych bardziej oficjalnych gości. Trzeba jednak uważać, by w dążeniu do wykreowania prestiżowej przestrzeni nie popaść w nadmierną „posągowość”, nie zagubić domowego klimatu. Tak bywało w prowincjonalnych domach, gdzie lśniące politurą salony zamykano na klucz, by otwierać je tylko przy wielkich okazjach. Ta moda na szczęście minęła. Dziś pokoju dziennego często nie sposób oddzielić od reszty przestrzeni mieszkalnej, a dbałości o jego wystrój towarzyszy zwykle troska o rodzinną atmosferę. I rzeczywiście, najsympatyczniej i najgościnniej wyglądają salony, które tętnią życiem – te, w których czasem zawieruszą się dziecięce zabawki, gdzie daje się poleniuchować przytulając kota, gdzie bez obawy o ład można rozłożyć grę planszową z mnóstwem barwnych pionków. A chłodny minimalizm potrafi skutecznie ocieplić podgrzewana posadzka.

DZIEL I ŁĄCZ

Współczesny salon często łączymy z jadalnią i kuchnią, holem, klatką schodową. Przestrzeń zyskuje dzięki temu oddech, my – możliwość bycia razem. Warto jednak wprowadzić podziały określone odmiennością funkcji. Stawiamy więc ścianki: pełne, ażurowe, czasem „oderwane” od sufitu, a czasem całkiem niskie. Kształtujemy przestrzeń za pomocą podestów i zagłębień; położony niżej salon zyskuje wtedy na wysokości. Różnicujemy kolor i fakturę ścian, sufitów, posadzek. Gramy światłem, które – jak w teatrze – wyodrębnia i eksponuje strefy. Najlepiej te sposoby połączyć, komponując z nich harmonijną całość.

Wbrew pozorom najłatwiej urządzić pomieszczenie o nietypowym kształcie, np. na planie litery L. Tu strefy narzucają

- 1 Salon to nie muzeum; tu wszyscy domownicy muszą się czuć swobodnie, naprawdę u siebie
- 2 Meble nie zawsze muszą stać pod ścianami – tu „występują”, jak aktorzy na scenie



fot. Velux



fot. Classen

się same, łatwiej też oddzielić miejsce wypoczynku i spotkań towarzyskich od np. aneksu telewizyjnego. Długi wąski pokój doskonale strefują meble-wyspy odsunięte od ściany: kanapa z fotelami, piękny stół jadalniany, dekoracyjny regał. Warto przemyśleć usytuowanie kominka; jeśli mamy do dyspozycji dużą przestrzeń, może dobrze by jej zrobiło ustawienie ściany kominkowej pośrodku.

Dzieląc, zwróćmy jednak uwagę na pokrewieństwo aranżacji stref – niech w każdej z nich widoczna będzie ta sama dekoratorska ręka. I nie chodzi o to, by nie mieszać stylów – eklektyzm wszak w modzie, a stylistyczne kontrasty dają czasem wspaniały efekt – ale o to, by posługiwać się określoną, świadomie wybraną paletą: kolorów, kształtów, materiałów.



foto. Estima

3

WAŻNE MIEJSCA

Po pierwsze kącik wypoczynkowy: wygodna kanapa, fotele, niski kawowy stolik. I oświetlenie – ciepłe, łagodnie rozproszone, miękko malujące kształty. Do niedużego domu lub do mieszkania warto kupić sofę rozkładaną; przyda się nie raz. Nowoczesne meble wypoczynkowe, to nie tylko tradycyjne ciężkie „siedziska”. To także mobilne i „elastyczne” zestawy; miewają regulowane oparcia, zagłówki, dostawki, ruchome podłokietniki i podnóżki. Można z nich sformatować własny układ, który w dodatku łatwo zmienić. Aranżując ten fragment salonu, zadbajmy o to, by z kanapy mieć ładny widok – najlepiej na ogród. Nie zapomnijmy też o dobrym oświetleniu w pobliżu fotela, w którym najczęściej oddajemy się wieczornej lekturze. Lampa – niezbyt silna – powinna zapewniać światło punktowe i możliwość regulacji jego kierunku. Jeśli w salonie zamierzamy naprawdę żyć, warto wybrać stolik z „zasobnikiem” (np. dużą szufladą). Zmieszczą się tam aktualne gazety, rzadko używana cukiernica, a nawet dziecięce kredki i blok.



foto. Jøtul

4

- 3 To nie skromny kącik wypoczynkowy – to prawdziwa „strefa relaksu”, w dodatku w prze-myślanej i uporządkowanej, kojącej scenerii
- 4 Oryginalny kominek jako forma dzieląca przestrzeń
- 5 Aranżacja zorientowana na Orient
- 6 Surowa cegła, ozdobne ramy obrazków, proste meble i turecki dywan – stylistyczny misz-masz, a wszystko pasuje

Równie ważnym miejscem jest aneks jadalniany. Jeśli planujemy w nim codzienne posiłki, zaaranżujmy go w najlepiej doświetlonej części pomieszczenia. Warto kupić stół rozkładany, który na co dzień nie „zagraca” jadalni, a od święta staje się stołem prawdziwie biesiadnym. Przy takim o wymiarach 240 x 90 cm wygodnie zasiądzie dziesięć osób. Na stół okrągły potrzebujemy nieco więcej miejsca, a przy tym nie można go w razie potrzeby dosunąć do ściany. Najwygodniej zasiada się na krześle o siedzisku na poziomie ok. 45 cm, za stołem wysokim na 72-74 cm. A kolacje najlepiej jadać przy lampie z mlecznym abażurem w ciepłym kolorze, kierującym światło na nakrycia i potrawy. Bibliofile obstawia ściany salonu setkami książek. I dobrze – warto to polecić każdemu, zwłaszcza że dla dowolnej – małej czy dużej – domowej biblioteki znajdziemy dziś piękną oprawę: ciekawe regały, systemy półek, przeszklone gablotki (praktyczne – grzbiety się nie kurzą!). Książek naprawdę nie trzeba się wstydzić. Są naszym intelektualnym rodowodem, ale także – pięknym elementem dekoracyjnym. Ich barwność i różnorodność wprowadza do salonu wiele ciepła. Można nawet pokusić się o realizację niemal malarskiej wizji: białe ściany, kanapy i regały, biały dywan i lampa, a wśród nich – ściana pełna książek, jak trójwymiarowy barwny kilim. Ciekawe, prawda?

Jeśli zdarza się nam w salonie pracować, usytuujmy kącik do pracy w pobliżu biblioteczki, ale potraktujmy go inaczej. Sterty papierów, zszywacz i żółte karteczki nie będą wizualną atrakcją. Warto zainwestować w praktyczne „mobilne biuro” – regał na 1001 drobiazgów, z wysuwanym blatem, zamykany np. prostą drewnianą roletą.

KALEJDOSKOP KLIMATÓW

Co jest w salonie najważniejsze? Jedni odpowiedzą: nastrój, inni: przestrzeń. Jeszcze inni wskażą kominek obstawiony rodzinnymi pamiątkami. Ważne jednak, by się nie pomylić, nie pogubić w natłoku pomysłów i... marzeń.

Pamiętajmy, że dziesiątki bibelotów i dekoracji mogą nasz salon przytłoczyć. I że to

długie godziny cotygodniowego sprzątania. A z drugiej strony – ten francuski klimat, gęsty od figurek, stolików, luster, zdjęć, draperii, kwiatów w donicach... Trudno go komukolwiek odradzać.

Dziś najmodniejsze są nie dosłowne cytaty aranżacyjne, ale symboliczne wręty, drobne smaczki, stylistyczne sugestie. W tym kontekście nastrój Dalekiego Wschodu wymaga nie tyle papierowych ścianek, ile uporządkowanej, nieco pustawej przestrzeni, w której w ciekawy sposób operuje światło, wydobywając urodę prostych, zwięzłych brył. Orient indyjski zaszczerpiemy w naszym salonie przy pomocy nasyconych barw, kontrastu ciężkich i zwiewnych materiałów czy pomarańczowej lampy i pięknego dywanu (koniecznie autentyku!) w roli głównej.

I pamiętajmy: od tego, by przestrzeń szczelnie i szybko zabudować, ważniejszy jest pomysł, jak to zrobić. A gdy koncepcja się skryształizuje, „prześpijmy” się z nią jeszcze. I niech to nie będzie związek na jedną noc.



fol. Barlinek



fol. IKEA